Nr. 451. Kraków, Piątek 11 Października 1918. Rok XXXVII.

»Nowa Reforma« wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 —	54 —	27 —	9 —
w Austro-Węgrzech z jednoraz. przesyłką poczt.	108 —	54 —	27 —	9 —
z dwuraz.	120 —	60 —	30 —	10 —
w Państwie niemieckiem	132 —	66 —	33 —	11 —
w innych państwach	144 —	72 —	36 —	12 —

Prenumeratę, ogłoszenia (inseraty) wpłacać się najlepiej wprost do Administracyi »Nowej Reformy« w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 807.464.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya »Nowej Reformy« i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya »Nowej Reformy«. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hopcycy, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biuro dzienników A. Bochenek, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. — W Jarosławiu: J. Bezyński. — W Tarnowie: M. Rockeck. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), — M. Schalek (Wollzeile); — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do »Nowej Reformy« (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Proklamacya Rady Regencyjnej za zgodą władz okupacyjnych.

Berlin, 11 października.

»Berliner Tageblatt« pisze:

»Proklamacya Rady Regencyjnej, obwołująca utworzenie wielkiej Polski, była ogólną niespodzianką. Jak się dowiadujemy ze strony polskiej, nastąpiła ona w porozumieniu z władzami okupacyjnemi. Mówią, że Rada jedynie za pomocą takiego kroku mogła utrzymać swoje stanowisko.

»Podczas gdy Koło polskie w Wiedniu zażądało swobodnego wybrzeża polskiego«, proklamacya Rady Regencyjnej mówi tylko o »dostępie do morza«, a pozatem również — wedle zapewnień ze strony polskiej — emanacye Rady zgodne są z lojalnością, którą Polacy dłużni są Niemcom*). Proklamacya opiera się oprócz tego na 14 punktach Wilsona, które także rząd niemiecki przyjął jako podstawę swojej polityki pokojowej«.

Austrya a proklamacya Rady Regencyjnej.

Berlin, 11 października.

»Vossische Zeitung« donosi z Wiednia:

Proklamacya Rady Regencyjnej odpowiada nie tylko wytycznym polityki większości parlamentu niemieckiego, ale także życzeniom, które zawsze wyrażał hr. Czernin i hr. Burian. Naród polski ma sam rozstrzygać o swojej przyszłości.

Oświadczają tutaj, że to postanowienie wcale nie tyka rozwiązania austro-polskiego, którego Wiedeń jeszcze się trzyma, gdyż nowy Sejm polski mógłby takie uchwalić rozwiązanie. **Ale ta nadzieja chyba się nie spełni.**

Sprawa zniesienia okupacyi niemieckiej.

Berlin, 11 października.

»Berliner Tageblatt« ogłasza:

Ze strony polskiej proszeni jesteśmy o umieszczenie następującego oświadczenia:

Wbrew doniesieniom prasy berlińskiej rząd polski na naglące życzenie, ażeby natychmiast rozpoczęto się znoszenie okupacyi niemieckiej w Polsce. Co się tyczy czysto wojskowego obsadzenia kraju, to rozstrzyga tu interes ludności, pragnącej ochrony przed anarchią rosyjską.

Ustąpienie Kucharzewskiego.

Warszawa, 9 października.

Przewodnictwo w dotychczasowej radzie ministrów powierzono ministrowi przemysłu i handlu, Broniewskiemu.

Wobec tego, że na razie zmiana w rządzie następuje jedynie na stanowisku prezydenta ministrów — pozostali członkowie dawnego gabinetu, którym powierzono prowizoryczne kierownictwo ministerstw — pełnią nadal swoje czynności w tym samym charakterze.

Przed swojem ustąpieniem zawiadomił p. Kucharzewski pod datą 7 b. m. w drodze oficyalnej kanclerza Rzeszy i ministra spraw zagr. hr. Buriana o objęciu przez siebie prezydentury gabinetu i o treści manifestu Rady Regencyjnej.

Po rozwiązaniu Rady Stanu.

Warszawa, 9 października.

W godzinach popołudniowych odbyło się zebranie w siedzibie b. Rady Stanu przedstawicieli klubów politycznych. Byli obecni pp.: były marszałek Fr. Pułaski, Tallon-Wilczewski, M. Grotowski, A. Humnicki, H. Suligowski, B. Eiger, M. Zbrowski, H. Wyrzykowski, A. Marylski, J. Szwejcer, M. Łempicki, A. Parczewski, Mikułowski-Pomorski, G. Simon i J. Skotnicki. — Celem zebrania było zastanowienie się nad obecnem położeniem i nakreślenie planu działania na najbliższe dni. Dyskusya była bardzo ożywiona. Doprowadziła do ustalenia wspólnej opinii, iż należy niezwłocznie powołać do życia instytucyę, będącą przedstawicielstwem wszystkich stronnictw. Wyłonione zostały projekty nazw: część obradujących wypowiedziała się za nazwą Rady Narodowej, przedstawiciel Zjednoczenia Ludowego proponował nazwę Zgromadzenia Przedstawicieli Stronnictw.

Zgodzono się, iż organizacya ta powinna ująć w swe ręce ster polityki narodowej, jako pewien surogat przedstawicielstwa narodowego, zanim zbierze się Sejm.

Jednomyślnie wyrażono konieczność wprowadzenia do mającej powstać organizacyi, reprezentującej wszystkie stronnictwa, przedstawicieli z innych dzielnic polskich, by ciało to miało charakter ogólnonarodowy. W końcu posiedzenia zastanawiano się nad kwestyą, czy nie należałoby wydać wspólnej odezwy b. członków Rady Stanu. — Odezwa ta, jak wyraził się jeden z uczestników zebrania, odegrałaby rolę testamentu politycznego Rady Stanu. Był to wniosek p. Mikułowskiego-Pomorskiego, poparty przez p. Marylskiego.

W sprawie tej jednak nie osiągnięto jednomyślności.

———o———

Stronnictwa wobec proklamacyi.

Warszawa, 9 października.

Prawie wszystkie ugrupowania polityczne, stojące na gruncie narodowym, odbywają narady, w celu zajęcia odpowiedniego stanowiska wobec orędzia Rady Regencyjnej i nowego programu w niem zawartego. Wczoraj przed południem i wieczorem obradował sekretaryat Koła Międzypartyjnego. P. Stefan Bądzyński konferował wczoraj z prezesem ministrów p. Kucharzewskim. Sprawozdanie z tej konferencyi p. Kucharzewski złożył Radzie Regencyjnej.

Stronnictwa demokratyczne komisyi porozumiewawczej czynią szereg zastrzeżeń, od których uzależniają współudział w przyszłym rządzie. Najdalej w zastrzeżeniach idą P. P. S. (frakcya rewolucyjna) i Polskie stronnictwo ludowe, które są za zwołaniem konstytuanty na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania. Zdaniem tych partyj obecny moment do takiej konstytuanty jeszcze nie jest odpowiedni.

Zjednoczenie ludowe nawiązało kontakt z narodowym Związkiem robotniczym. Możliwe jest ściślejsze porozumienie obu tych stronnictw.

W komisyi porozumiewawczej stronnictw aktywistycznych istnieje dążność do utworzenia bardziej zwartej organizacyi aktywistycznej na wzór Koła międzypartyjnego lub lewicy demokratycznej, stojącej na gruncie narodowym.

Wśród projektów, zmierzających do konsolidacyi opinii politycznej w tej doniosłej chwili omawiana jest w stronnictwach politycznych sprawa utworzenia Rady narodowej na jaknajszerszych podstawach.

Stronnictwo polskiej polityki demokratycznej uważa, że nadeszła chwila, w której zapaść będą musiały decyzye stanowcze w sprawie polskiej; że w takiej chwili sam naród musi rozstrzygnięcie losów swoich we własne ująć ręce, i że w tym celu staje się niezbędne niezwłoczne zwołanie powszechnego przedstawicielstwa narodowego i zorganizowania wszystkich sił narodowych.

Dążąc więc niezmiennie do dalszej natychmiastowej budowy państwa polskiego, Stronnictwo polskiej polityki demokratycznej uważa za konieczne:

1. Niezwłoczne przystąpienie do zwołania Sejmu konstytucyjnego na podstawie pięcioprzymiotnikowego głosowania.

2. Powołanie do udziału w nim przedstawicieli wszystkich ziem polskich i wszystkich odłamów narodu polskiego.

3. Niezwłoczną organizacyę regularnych kadrów obrony narodowej«.

* * *

Koło Międzypartyjne wydało odezwę, w której czytamy:

»Czas, dojrzały do rozpraw pokojowych, musi zastać naród polski gotowym do wyrażenia jego woli przez usta przedstawicieli, upoważnionych w pełnomocnictwa bezsporne, złożone w ich ręce przez cały naród. Instytucye, rzekomo przedstawicielskie, stworzone w Królestwie Polskiem bez zgody narodowej, będące owocem aktów, nieuznanych powszechnie, winny jak najrychlej ustąpić miejsca organom, powołanym z woli narodowej i stanowiącym w łączności z przedstawicielami innych dzielnic polskich prawowitą reprezentacyą całego narodu polskiego. Tylko tą drogą społeczeństwo może pozyskać rząd narodowy, sprawujący władzę w trudnej chwili przejściowej, oraz pełnomocników narodowych, posiadających tytuł i prawo do przemawiania imieniem powszechności. Wszystkie usiłowania patryotyczne powinny obecnie zmierzać do tego, aby wytworzyć taką silną moralnie i organizacyjnie reprezentacyę i władzę w kraju. Ogromna odpowiedzialność dziejowa, ciążąca an narodzie w dobie przełomowej, natchnie bezwątpienia wszystkie warstwy społeczne i kierunki polityczne, jednoczące się na wspólnym programie naczelnym postanowieniem solidarnego czynu«.

O wcielenie legionistów do armii polskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 października.

Przedstawiciel rządu polskiego w Wiedniu hr. Przeździecki otrzymał następujący telegram:

»W imieniu wszystkich oficerów i żołnierzy Polskiego Korpusu Posiłkowego, którzy dzięki najłaskawszemu i wielkodusznemu zarządzeniu J. C. Mości odzyskali wolność, przesyłamy Ekscelencyi najserdeczniejsze podziękowanie za łaskawe i dodające nam otuchy słowa; prosimy też Ekscelencyę, by jako zastępca rządu polskiego raczył złożyć nasze pokorne i głęboko odczute podziękowanie dostojnemu i wielkodusznemu monarsze i kierowani poczuciem obowiązku wobec naszej Ojczyzny prosimy Ekscelencyę, by równocześnie przedłożył u stóp tronu naszą serdeczną a pokorną prośbę, by J. C. Mość raczył pozwolić **na pełnienie przez nas dalszej służby w szeregach wojska polskiego**, do którego na mocy najwyższego pisma odręcznego z 9 kwietnia 1917 zostaliśmy wcieleni«.

W imieniu wszystkich oficerów i żołnierzy: Zagórski, dr Gorecki.

Korespondent »Nowej Reformy« dowiaduje się, że prośba ta odesłaną została już na właściwą drogę. Miarodajne czynniki polskie są zdania, że Żelazna Brygada wysłaną być powinna do Królestwa Polskiego, celem utrzymania porządku w chwili, gdy władze austro-węgierskie i niemieckie opuszczą Król. Polskie.

Organizacya wojsk polskich w Rosyi.

Polska Agencya Prasowa donosi:

Brygadyer Haller, który, jak wiadomo, przebywał w ostatnich czasach w Paryżu, **powrócił obecnie na Murmań, gdzie zajmuje się organizowaniem armii polskiej.**

Według tej samej informacyi **pułk. Zymirski przebywa nad Donem i tam również zajmuje się organizowaniem wojska polskiego.**

Turcya a Polska.

Z Konstantynopola donosi Polska Agencya Prasowa:

Władze wojskowe tureckie oddały rządowi polskiemu do dyspozycyi wszystkich jeńców wojennych narodowości polskiej, przebywających w Turcyi.

Kongres narodów uciśnionych w Paryżu.

Dnia 15 października ma się odbyć w Paryżu kongres narodów uciśnionych Austryi, drugi z rzędu. Pierwszy odbył się, jak wiadomo, w kwietniu br. w Rzymie. Ze zwołaniem drugiego kongresu zwlekano sześć miesięcy, ponieważ rząd włoski zwlekał długo z uznaniem Jugo-Słowian i ich komitetu. **W kongresie paryskim ma wziąć udział i Komitet Narodowy polski.** Różnica między zjazdem rzymskim a paryskim polega na tem, że w międzyczasie uznała koalicya oficyalnie komitety i rady narodowe jako rządy odnośnych narodów. Słychać, że **Francya nosi się z zamiarem uznania Komitetu Polskiego w Paryżu za rząd narodowy i to jeszcze przed kongresem.**

Odpowiedź Niemiec na zapytania Wilsona.

Wiedeń, 11 października.

(B. K.) Dzienniki donoszą, że nota Wilsona nie doszła jeszcze w drodze dyplomatycznej do Berlina. **Po nadejściu noty nastąpi odpowiedź Niemiec na podstawie uprzedniego porozumienia z Austro-Węgrami, gdyż Niemcy w kwestyi opróżniania odpowiedzą także w imieniu Austro-Węgier. Jednakże już dziś jest pewnem, że w kwestyi tej między Niemcami a Austro-Węgrami panuje zupełna zgoda. Obecnie toczą się w Berlinie rokowania, które przybliżają nam pokoj.**

Odpowiedź Wilsona Austro-Węgrom.

Wiedeń, 11 października.

Powszechnie sądzą tutaj, że **odpowiedź Wilsona na notę Austro-Węgier nie będzie równobrzmiącą z odpowiedzią dla Niemiec.**

Opróżnienie okupowanych ziem.

Wiedeń, 11 października.

Wedle obiegających tu wiadomości **miarodajne koła austro-węgierskie są zupełnie zgodne z Niemcami co do opróżnienia zajętych terytoryów. Sprawa ta nie będzie żadną przeszkodą do zawarcia pokoju.**

Atoli ewakuacya musi być dla Austro-Węgier połączona z zawieszeniem broni choćby dlatego, że muszą być zabrane zapasy wojenne. **Będzie potrzebną osobna ugoda, umożliwiająca przeprowadzenie tej sprawy bez rozlewu krwi.**

Niemiecki projekt w sprawie ewakuacyi.

Berlin, 11 października.

»8 Uhr-Abendblatt« przynosi projekt nie wiadomo, czy inspirowany w sprawie ewakuacyi ziem, zajętych przez wojska niemieckie. Wedle owego projektu **rząd niemiecki przyjąłby klauzulę Wilsona co do ewakuacyi, gdyby koalicya zgodziła się, ażeby na wypadek różnicy pojmowania którego z 14 punktów Wilsona rozstrzygał sąd rozjemczy, złożony z przedstawicieli państw neutralnych.**

Francya nieprzejednana.

Paryż, 11 października.

(B. K.) Nota agencyi Havasa powiada:

Prezydent Wilson zgotował propozycyom niemieckim takie przyjęcie, jakiego się należało spodziewać po jego bystrym umyśle, rozsądku i skrupulatnej sprawiedliwości. Domagając się od rządu niemieckiego wyjaśnienia co do sensu i znaczenia propozycyi, **nie dopuszcza do tego, żeby rozwiązanie obecnego konfliktu zostało sfałszowane przez jakąkolwiek dwuznaczność. Sojusznicy nie będą się z tego powodu żalili.** Nie przesądzając w niczem ostatecznej odpowiedzi Wilsona, odpowiedź Lansinga już dziś pozwala zdać sobie sprawę o jego słusznych troskach. **Niemcy będą się przedewszystkiem musieli stanowczo oświadczyć, czy natychmiast i bez dyskusyi przyjmują postawione warunki.** Mocarstwa centralne bowiem naprawdę ograniczyły się do oświadczenia, że przyjmują warunki Wilsona ale tylko jako podstawę rokowań. W mowie swojej, w parlamencie wygłoszonej, ks. Maks badeński złożył takie samo oświadczenie, a prasa niemiecka przemawiała w tym kierunku jeszcze wyraźniej. Pojąć więc można, że **wynikają stąd wątpliwości, od których prezydent Wilson pragnie świat uwolnić.** Nie jest rzeczą prawdopodobną, by kanclerz państwa niemieckiego pod naciskiem wydarzeń przystąpił teraz do programu pokojowego waszyngtońskiego, ale nawet w razie, gdyby tak było, **jakąż wiarę można dać kanclerzowi, który kilka dni temu wyparł się swego zapatrywania w kwestyi zasadniczej.** Szłoby dalej o to, by dowiedzieć się, czy propozycya niemiecka postawiona została w imieniu konstytucyjno-prawnej władzy cesarstwa, która prowadziła dotąd wojnę. — Kanclerz stara się przedstawić rząd, na którego czele stoi, jako rząd, który wyszedł z łona ludu, jako rząd parlamentarny. **Lecz czy ciało to może przemawiać imieniem demokracyi niemieckiej?** Wszak parlament ten bez zastrzeżeń przyłączył się do ataku w r. 1914, pochwalał wszelkie wszechniemieckie zarządzenia sztabu generalnego, ratyfikował traktaty brzeski i bukaresztański. Ks. Maks badeński w liście do ks. Hohenlohego dał miarę szczerości swoich przekonań politycznych. **Zmiana osób w rządzie niemieckim jest w rzeczywistości tylko parodyą udziału narodu we władzy, w tym celu zaaranżowaną, aby zwolnić od odpowiedzialności właściwych sprawców wojny.** Ten ostatni ustęp odpowiedzi Lansinga wyraża bardzo zręcznie myśl Wilsona. Jeżeli rząd cesarski przyjmie zasadnicze warunki, to znaczy zgadza się bez zastrzeżeń na amerykański program pokojowy, na nową oryentacyę polityki niemieckiej, i na opróżnienie okupowanych obszarów, **to zawieszenie broni nie wyniknie z tego samo przez się, lecz wtedy dopiero, gdy Wilson będzie widział możność zaproponowania ludom koalicyi wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich. Ludy te wymienią potem rękojmie, jakie chcą mieć od nieprzyjaciela, zanim broń odłożą. Teraz kolej na Niemcy, by przemówiły.**

Solidarność koalicyi.

Londyn, 11 października.

Reuter donosi:

Cała koalicya godzi się na ostatnią notę amerykańską.

Rotterdam, 11 października.

»Morning Post« pisze:

Koalicya godzi się na notę amerykańską, **jednakże nie da odpowiedzi na propozycye niemieckie.**

Politycy francuscy o nocie Wilsona.

Paryż, 11 października.

(B. K.) Agencya Havasa ogłasza:

Odpowiedź Wilsona przyjęto w Izbie bardzo przychylnie. Wszyscy deputowani bez różnicy stronnictw uznają, że **treść jej przystosowuje się w dziwny sposób do uczuć narodu francuskiego,** który podobnie jak prezydent Wilson nie pragnie przedłużenia wojny, lecz tylko rękojmi co do teraźniejszości i rękojmi na przyszłość. Jeżeli kierujący mężowie w Niemczech okażą się głuchymi, spadnie na nich odpowiedzialność za dalszy ciąg wojny i nieuniknione jej następstwa.

Lansdowne o nocie Wilsona.

Londyn, 11 października.

(B. K.) Biuro Reutera. Lord Lansdowne oświadczył w interwiewie, że nota ks. Maksa badeńskiego do prezydenta Wilsona jest wyrazem szczerej woli pokoju. **Warunki,** które **stawia Wilson w swej odpowiedzi, są zdaniem Lansdowna sprawiedliwe.** Co do życzenia no-

---

*) [footnote marker in the Berliner Tageblatt quotation]

WIKTOR GOMULICKI.

Legenda Białego Orła.

(Dokończenie.)

Za pierwszych królów obieralnych, do Sobieskiego włącznie, nic ze swej dostojności i tężyzny nie tracił. Ale ozdobę piersi kolejno zmieniał, zawieszając na sobie znaki herbowe monarchów panujących, niekiedy z upodobania, często z konieczności.

»Liliami« Henryka de Valois, który tak mało był królem polskim i królem wogóle — wzgardził. Natomiast w »Wilcze zęby« Stefana Batorego przystroił się ochotnie, a nosił je z szacunkiem i dumą. Dziwnie mu też pięknie z niem było. Do tak przystrojonego rymami przemawia Paprocki:

Nie schodziło-ć nic, Orle, zdawna na zacności,
Nie schodziło-ć na sile, ani na śmiałości:
Schodziło-ć na przywódcy. Nie miałeś czulego *),
Prze co-ś już był naruszył nieco gniazda swego.
Zna cię dziś nieprzyjaciel przez pola szerokie;
Drugiemu tylko Dunaj a morze głębokie
Przezpieczności dodawa — bo kiedy te Zęby
Ostro wspomni w twych piersiach, bardzo wściąga gęby.

*) Czujnego.

Od czasów Zygmunta Augusta Orzeł pobratał się z Pogonią, rzadko wszakże razem z nią występuje. Korona używa herbu swego. Litwa swego. Później dopiero mają one na jednej tarczy obok siebie stawać.

Od końca XVI. do drugiej połowy XVII. wieku, na piersiach Orła widzimy herbowy »Snopek« Wazów. Jest to epoka smutna dla Polski, pełna jednak wrzawy bitewnej i zewnętrznego blasku. Orzeł dziarskości swej nie traci. Wciąż jeszcze szpony do schwytania wysuwa i dzioba wysoko zadziera.

Czteroletnie, nijakie rządy Michała Korybuta, zawieszają na piersiach Orła herb książąt Wiśniowieckich: księżyc »rogaty« z gwiazdą i krzyżem. Otrząsa się on prędko z tych znaków, co choć same przez się chwalebne, ptakowi »królewskiemu blasku, ani honoru nie przyczynią«. Otrząsa się tem ochotniej, że może teraz, w pełnem tego słowa znaczeniu »ozdobić się« Sobieskiego »Janiną«.

Jest to ostatek jego świetności, promienny zachód, po którym czujny dotąd i życia pełny ptak na długie lata w letargu ma się pogrążyć.

Gdy Wacław Potocki, poeta wielce utalentowany, choć i wielce gadatliwy, w swym »Poczcie herbów szlachty Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego« z apostrofą do tego Orła się zwraca, obok mocnych, rycerskich i bohaterskich tonów, słyszeć się daje w jego rymach i zgrzyt cierpkiej satyry i tłumione a gorzkie westchnienie, przewidywaniem smutnego jutra wywołane:

Rozczepierzywszy skrzydła, otworzywszy szpony,
Wysoko buja Orzeł Sarmackiej Korony.
W ciemnie nocni puhacze, Orzeł buja szybki,
Który, jeśli śród morza drobnej dojrzy rybki,
Spuściwszy się z obłoku, lotniej od pioruna
Niespodzianie wydziera Neptunowi z łona.
— — — — — —
Wie, kto przez krwawą kąpiel Marsowego potu,
Kto dostał za pieniądze takiego klejnotu.
Do Węgier kto chce kupić — tam honory tanie:
Za trzydzieści złotych szwiec szlachcicem zostanie,
Za sto grabią, kto chce mieć Senatorską ławę —
Prócz, że trzeba wziąć z Koszyc do Wiednia na strawę.

W innem miejscu poeta, przygasłym wzrokiem i posępnemi myślami obecność i przyszłość rozpatrując, zgoła już minorowo o »Sarmackim« odzywa się ptaku — choć on tak niedawno jeszcze siłę szponów i ostrość dzioba ujawniał.

Długo bujawszy Orzeł, spoczywa na siadle.
Kraczą wrony, rzekcą nań sroki, świerczą trznadle..
Czemuż nasz, który dotąd co rok się odnowiał,
Biały Orzeł tak dzisiaj zedrwiał, tak osowiał?
Bo już stary; już on hak, co go, dotąd żywił,
Wszelkiemu straszny ptactwu, na dół mu się skrzywił,
Przerósł — że choć też czasem którego poima,
Cóż po tem? — gdy obławu w szponach nie dotrzyma.
Stępiał tak, że chociąż mu w samo gniazdo leżą
Których szukał z odważną przed laty imprezą,
Po morlach i drzypolach, dziś mając je w domu,
Nie może się niestety, ognać im z pogromu,
Choć mu dzieci do ciężkiej zabiorą niewoli,
Wykupować je raczej, niż odbijać woli...

Zaledwie wspomnieć się tu godzi, jako o politycznem i heraldycznem curiosum, że Marya Kazimiera, prawdziwa królowa z operetki, usiłowała przy zdarzonej okazyi, obok Orła państwowego i »Janiny« umieszczać swoje herbowe, tak bardzo w tym wypadku znamienne... »Kozy«. Można jednak tę osobliwość oglądać w katedrze warszawskiej, nad stallami kanonicznemi.

Za Sasów, herby Rzeczypospolitej rozłożone zostały dość niezwykle na tarczy pięciopolowej, której środek zajmuje herb króla, jako elektora Saskiego, po bokach zaś powtarzają się umieszczone na krzyż: Orły i Pogonie.

O Orle z czasów Stanisława Augusta, statecznym, wygładzonym i spokorniałym, już wspomniałem. Przeszedł on do herbu Księstwa Warszawskiego, z małą, lecz godną uwagi zmianą: łapy Orła, dotąd rozsunięte i »rozczapierzone«, stuliły się i do ogona przywarły, jakby pętami niewidzialnemi skrepowane. W tej zresztą epoce Orzeł nie występuje nigdy samoistnie; zajmuje tylko połowę tarczy, której resztę wypełniają herby saskie.

W okresie następnym Orzeł, do rozmiarów Orzełka sprowadzony, jest już tylko rodzajem napierśnika na Orle dwugłowym, rosyjskim Orle zawieszonego. Po roku 1831 i to miejsce, bądź co bądź honorowe opuszcza, żeby gdzieś tam, na skraju jednego ze skrzydeł, wtulić się między inne herby i herbiki.

Ruchy powstańcze, z pod wszelkich »rozporządzeń« wyłamujące się, raz jeszcze ukazują Polsce jej znak herbowy. Orzeł wyfruwa z ukrycia, żeby białemi skrzydłami zatrzepotać na chorągiewkach ułańskich. Jest on i tam do gołębia podobny, epokę upadku Rzeczypospolitej przypominający.

. . . .

W nadziei i oczekiwaniu lepszego jutra, przywróćmy Orłowi swemu kształty Jagiellońskie!

wego kanclerza niemieckiego, aby zostało zawarte zawieszenie broni, powiedział Lansdowne, że wedle jego zdania, **kampania, która na tym froncie tak pomyślnie postępuje, nie może być przerwaną bez tych gwarancyj, których żąda Wilson,** albowiem przez to danoby nieprzyjacielowi pauzę do zaczerpnięcia oddechu i danoby mu sposobność zebrania swych sił.

Wilson w obronie Niemiec?

Bern, 11 października.

Tutejsze koła polityczne zapewniają, że **Wilson będzie wywierać nacisk na Francyę, która chce na proch zetrzeć Niemców. Nie pragnie tego ani Ameryka, ani Anglia,** zwłaszcza że koalicya swoje cele prawie w zupełności osiągnęła.

Dymisya gabinetu austryackiego.

Wiedeń, 11 października.

Jak donosi »Fremden-Blatt«, prezydent gabinetu dr. Hussarek oświadczył przywódcom stronnictw, że **cały gabinet jest gotowy do dymisyi.**

Dymisya gabinetu węgierskiego.

Wiedeń, 11 października.

(B. K.) Według doniesienia dzienników, pojawiły się oznaki przesilenia ministeryalnego na Węgrzech. Węgierski prezydent ministrów, który z wybitnymi politykami węgierskimi był wczoraj na audyencyi u cesarza, po audyencyi miał oświadczyć, że wręczył dymisyę. Pierwsze miejsce dyskusyi zajmuje sprawa utworzenia gabinetu koalicyjnego.

Hr. Tisza za niezawisłością Węgier

Budapeszt, 11 października.

(B. K.) Na konferencyi narodowej partyi pracy przemawiał hr. Stefan T i s z a o położeniu wewnętrzno-politycznem i zagranicznem. Z wywodów jego wynika, że rozwój stosunków wewnętrznych w Austryi wysuwa na porządek dzienny sprawę **stosunku Austryi do Węgier.** Wydarzenia, które w ciągu ostatnich 6 tygodni rozegrały się w Austryi, **zachwiały przesłankami, na których opiera się ugoda z roku 1867.** Jeżeli obawy, które obecnie żywimy, urzeczywistnią się, **to utrzymanie dualizmu na podstawie ugody z r. 1867 będzie niemożliwem. Zadaniem polityków węgierskich będzie utrzymanie tysiącletniej niezawisłości kraju** i zapewnienie praw i interesów narodu węgierskiego. Hr. Tisza wskazał następnie na to, że Austro-Węgry potrzebowały przymierza z Niemcami, gdyż przez dłuższy czas wystawione były na niebezpieczeństwo ze strony imperyalizmu carskiego i tendencyj ekspanzywnych Rosyi. Nie zależało też od nas, jak długo mamy tę wojnę prowadzić. Musieliśmy tę wojnę prowadzić, ponieważ cele wojenne naszych nieprzyjaciół zagrażały bezpośrednio egzystencyi naszego narodu i państwa. Bez wątpienia postawionoby nam zupełnie inne warunki pokojowe, gdybyśmy nie byli pobili Serbów i gdyby państwo cara i Rumunia nie były zniknęły z szeregu naszych nieprzyjaciół. W chwili teraźniejszej pożądaną jest kooperacya wszystkich polityków węgierskich, jednak możliwem to jest tylko, gdy stronnictwa odłożą na bok wszystkie kontrowersye w sprawach wewnętrzno-politycznych.

Wojenne lata służby urzędników państwowych

Wiedeń, 11 października.

(B. K.) W komisyi dla spraw urzędników państwowych zgodnie z rządem ustalono brzmienie rozporządzenia w sprawie policzenia wojennych lat służby. Najważniejszem postanowieniem jest, że wszystkim, którzy 1-go października 1918 stali w czynnej służbie państwowej, za każdy rok kalendarzowy od 1914 do 1918, w których to latach co najmniej 6 miesięcy pełnili służbę czynną państwową cywilną lub w czasie tej służby służyli wojskowo i posiadają co najmniej dobrą kwalifikacyę, dodane będzie po 6 miesięcy do wymiaru wyższej płacy od tej, którą pobierali 1 października 1918. Rozporządzenie ma ważność od 1 października 1918. Rozporządzenie zastosowanie będzie także do nauczycieli państwowych, praktykantów prawniczych i innych funkcyonaryuszy państwowych cywilnych oraz robotników zakładów państwowych i w funduszach administrowanych przez państwo.

Stanowisko lewicy socyalistycznej.

(Koresp. »Nowej Reformy«).

Warszawa, 9 października.

W dniu dzisiejszym rano miałem dłuższą rozmowę z jednym z miarodajnych przywódców P. P. S. lewicy (lewego skrzydła P. P. S.), który dał wyraz poglądowi tej grupy na nową sytuacyę polityczną, wytworzoną orędziem Rady Regencyjnej. Lewica socyalistyczna ocenia ten krok, jako pochodzący z podszeptu Niemiec, nie wierzy w szczere dążenia do zwołania konstytuanty, aczkolwiek zdaje sobie sprawę z tego, że hasło konstytuanty jest dziś wygodnem w rękach oficyalnych czynników polskich, jako platforma ogólnej konsolidacyi żywiołów narodowych przeciwko grupom przewrotowym. Lewica P. P. S. liczy się jednakże z tem, iż Radzie Regencyjnej braknie ostatecznej energii do śmiałych i konsekwentnych decyzyj. Jako ilustracyę tych przypuszczeń wysunął rozmowca w dyskusyi następujące uwagi:

Jeśliby Rada Regencyjna oceniała realnie swoje położenie, to powinna była wczoraj po porozumieniu się z Niemcami zapowiedzieć natychmiastową mobilizacyę b. korpusu Dowbór-Muśnickiego, celem wysłania go na okupacyę Białorusi, bo tylko w ten sposób może ona zdystansować w opinii polskiej Wilsonowski program zjednoczonej Polski etnograficznej. W takim razie lewica socyalistyczna za celowe uważałaby z punktu widzenia Rady Regencyjnej, postawienie na czele sił zbrojnych Dowbór-Muśnickiego.

Opierając się na takiej ocenie sytuacyi, lewica socyalistyczna przewiduje, że do utworzenia gabinetu koalicyjno-narodowego **nie dojdzie,** w następstwie czego liczy się ona z prawdopodobieństwem **ujęcia steru rządów w swoje ręce i czynnego wystąpienia rewolucyjnego.** Na ten moment żywioły lewicowo-socyalistyczne są już **przygotowane w chwili obecnej.** Są już prawie na ukończeniu pertraktacye z socyal-demokracyą Król. Polskiego i Litwy, celem jednolitego, **wspólnego działania.** Oczywiście więc lewica socyalistyczna **odrzuca** kategorycznie myśl wchodzenia jakiegokolwiek do gabinetu koalicyjnego, a tem bardziej myśl jakiegokolwiek porozumienia z t. zw. żywiołami socyal-patryotycznymi, tj. **grupą Piłsudskiego.**

Co do Piłsudskiego lewica socyal. sądzi, że Piłsudski, o ileby ze swoją grupą wstąpił do gabinetu koalicyjnego, w bardzo krótkim przeciągu czasu go obali i ten moment lewica socyalistyczna oblicza jako **drugą ewentualność sięgnięcia ze swej strony po władzę.**

Stanowisko to jest platformą lewicy P. P. S. i zostało ustalone na wczorajszem nocnem posiedzeniu Centralnego Komitetu Robotniczego tej partyi. Jutro ma się ukazać odezwa, wyłuszczająca poglądy lewicy socyalistycznej na chwilę dzisiejszą i wzywająca proletaryat do gotowości rewolucyjnej.

Manifestacya Krakowa.

Na murach miasta pojawiła się dzisiaj odezwa następująca:

Do

MIESZKAŃCÓW ST. KRÓL. M. KRAKOWA!

Rada Regencyjna manifestem z dnia 7-go października proklamowała w Warszawie

ZJEDNOCZONĄ I NIEPODLEGŁĄ POLSKĘ.

»Wielka godzina, na którą cały naród polski czekał z upragnieniem, już wybiła«.

OBYWATELE!

Wszyscy **»jak jeden mąż«** dajmy wyraz uczuciu głębokiej radości, bo oto wstaje z wiekowego letargu

POLSKA WOLNA — NIEPODLEGŁA — ZJEDNOCZONA!

Piąty rok straszliwej wojny światowej wycisnął na każdym niejeden ból serdeczny, niejedną troskę i zmartwienie.

Lecz chwile niepewności i zwątpienia mijają, — dziś wzywamy Was do skupienia wszystkich sił, aby

W ZGODZIE I JEDNOŚCI

przetrzymać ciężkie chwile trosk i niedostatku, gdyż niedalekim jest tak upragniony pokój, a świtająca złota zorza wolności przyniesie życie spokojne i polskie niwy chleb dla polskich dzieci rodzić będą.

Na znak wesela i radości odbędzie się **w sobotę 12 października br. o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele N. P. Maryi.** Nabożeństwo odprawi ks. biskup N o w a k.

W południe zaś Rada miejska na uroczystem zebraniu publicznie da wyraz uczuciom przepełniającym serca mieszkańców Krakowa.

Wieczór o godz. 7 uroczyste przedstawienia w obu miejskich teatrach.

Dzień ten będzie dniem wielkiej manifestacyi narodowej.

Wzywamy Obywateli do wzięcia udziału w nabożeństwie, do zamknięcia sklepów, warsztatów, biur i urzędów.

Niech żyje zjednoczona niepodległa Polska!

W Krakowie, 10 października 1918 r.

Prezydyum stoł. król. m. Krakowa

Jan Kanty F e d e r o w i c z, Józef S a r e, Karol R o l l e.

Kronika.

Kraków 11 października.

WSTRZYMANIE SUBWENCYJ NA ODBUDOWĘ KRAJU. Z miasta piszą nam:

Wedle obiegających pogłosek, Pocztowa Kasa oszczędności otrzymała polecenie **wstrzymania wszelkich zaliczek i subwencyj, przyznanych** już i asygnowanych przez namiestnictwo, krajowy Urząd odbudowy kraju. Gdyby ta wiadomość miała się sprawdzić, pociągnęłoby to za sobą **wstrzymanie wszelkiej akcyi odbudowy kraju.**

Sprawą tą powinno zająć się czem prędzej K o ł o p o l s k i e, względnie jego prezydyum, bawiące w Wiedniu i zażądać od rządu kategorycznych wyjaśnień.

KRAKOWSKIE INSTYTUCYE FINANSOWE, mianowicie obie Kasy oszczędności, następnie banki: krajowy, hipoteczny, przemysłowy i galicyjski, będą jutro z powodu manifestacyi narodowej zamknięte.

PRZYJĘCIE LEGIONISTÓW. W niedzielę o godzinie 9 wieczorem w Grand-hotelu odbędzie się przyjęcie na cześć legionistów, przybyłych do Krakowa z Marmaros Sziget. Wstęp tylko za zaproszeniami.

W niedzielę o godzinie 9 rano odbędzie się w kościele N. P. Maryi dziękczynne nabożeństwo.

AKCYA ZAPOMOGOWA DLA FUNKCYONARYUSZÓW PAŃSTWOWYCH, która z dn. 1 września b. r. przeszła na »Krajowy urząd odbudowy«, już się rozpoczęła i jest nadzieja, że ze względu na uproszczenia, będzie szybko rozwikłaną. W interesie samych funkcyonaryuszów leży, by z postanowieniami wydanego w tej mierze przez namiestnictwo (krajowy Urząd odbudowy) okólnika, który równocześnie w »Gazecie Lwowskiej« ogłoszono, dokładnie się obznajomili i przepisane kwestyonaryusze jak najspieszniej swoim bezpośrednio przełożonym władzom przedkładali.

SPIS MIESZKAŃ W KRAKOWIE. Do wielu zagadnień społecznych, trapiących tak dotkliwie ludność, przyłącza się również kwestya mieszkaniowa, która w całej ostrości wystąpi dopiero po wojnie, po dokonanej demobilizacyi i w związku z uruchomieniem przemysłu. Kilkuletni zastój ruchu budowlanego a zarazem coraz większy brak materyałów budowlanych, który nie łatwo będzie można usunąć drogą dowozu z zagranicy — to wszystko stwarza tak ciężkie położenie, że władze miejskie zawczasu muszą pomyśleć o celowej i rozległej polityce mieszkaniowej. — Podstawą tej polityki mogą być tylko dokładne dane o stanie mieszkań. Daty spisu ludności z r. 1910 są już dzisiaj niedokładne ze względu na zmiany wywołane wojną. Dlatego też miejskie biuro statystyczne w najbliższych tygodniach przeprowadzi spis mieszkań, oparty o kwestyonaryusze, wypełniane przez właścicieli domów. Spis ten nie ma żadnych ubocznych celów, a dla racyonalnego zapobieżenia brakowi mieszkań, dla reformy dzisiejszej sytuacyi, która nie dogadza ani właścicielom domów ani lokatorom, przedstawia pierwszorzędną doniosłość. A więc dokładne wypełnienie arkuszy spisowych jest w bezpośrednim interesie samej ludności. Spodziewać się należy, że nie zajdzie konieczność nie właścicieli domów umożliwi jak najskuteczniejsze przeprowadzenie spisu.

ZJEDNOCZENIE PARTYJ ŻYDOWSKICH NA GRUNCIE SYONISTYCZNYM. Jak donosi syonistyczny »Nowy Dziennik«, w zapowiedzianych na d. 14 b. m. syonistycznych manifestacyach w Galicyi, wezmą udział wszystkie stronnictwa narodowo-żydowskie. Poczyniono starania — pisze »Nowy Dziennik« — w tym kierunku, by, prócz sfer drobno-mieszczańskich, znajdujących się w swej lwiej części w obozie narodowo-żydowskim, także żydowskie warstwy robotnicze w tym dniu skupiły się pod sztandarem narodowym i sprecyzowały swoje postulaty narodowe. Partya poale-syońska zamanifestuje w tym dniu wraz z całem społeczeństwem narodowo-żydowskiem. Na podstawie uchwały egzekutywy syońskiej, poczyniono starania, by skłonić żydowską partyę socyalistyczną (Ż. P. S.) do udziału w tej akcyi. Jakkolwiek postulaty tej partyi nie kryją się z żądaniami syońskiemi w sprawie Palestyny, należy jednak wyrazić nadzieję, że w dniu tym wszystko, **co nie jest w żydowstwie zgangrenowane asymilacyą,** stanie w zwartym szeregu do walki o prawa i wolność żydów«.

JĘZYK POLSKI W KOMUNIKACYI Z UKRAINĄ. Dyrekcya poczt ogłasza: Przesyłki listowe na Ukrainie i z Urkainy dopuszczalne są także w języku polskim.

WSTRZYMANIE PAKUNKÓW DO TURCYI I BUŁGARYI. Dyrekcya poczt ogłasza: Przyjmowanie pakietów pocztowych do Bułgaryi i Turcyi wstrzymano.

SPADEK CEN. Jak już pisaliśmy, z powodu wiadomości pokojowych, ceny licznych towarów i artykułów bardzo znacznie już spadły. Gotowe np. ubranie, które w Krakowie kosztowało przed tygodniem 1.400 koron, obecnie kosztuje już 800 koron. Świadczą o tem wywieszki na wystawach sklepowych. Niewątpliwie spadek cen odbywać się będzie w dalszym ciągu ze względu na zbliżające się rokowania pokojowe.

Pisma budapeszteńskie, praskie, wiedeńskie i t. d. donoszą również o ogromnym spadku cen na tamtejszych giełdach.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO Dzisiejszej nocy wezwano lekarza pogotowia ratunkowego na ulicę Czarnowiejską, celem przewiezienia do szpitala chorej Maryi Bocowej, która uległa atakowi szału. Chora broniła się energicznie i nie chciała dać się posadzić w karetce, nagle wskoczyła na wóz i zaczęła okładać batem konie, które ruszyły galopem i pędziły tak ze 200 kroków. Po drodze karetka najechała na latarnię, tylna oś złamała się, a konie pokaleczyły się dotkliwie. Chorą z trudem następnie przewieziono drugim wozem do szpitala, gdyż karetka strzaskała się prawie zupełnie, raniąc przytem furyatkę. Wypadek powyższy stanowi przykrą stratę dla Pogotowia Ratunkowego, które i tak w czasie wojny dostatecznej ilości karetek nie posiadało.

NA TROPIE WŁAMYWACZÓW. Jak już donieśliśmy, w nocy, dnia 4 b. m., włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy do lokalu fabryki maszyn rolniczych przy ulicy Hetmana Żółkiewskiego na Grzegórzkach, rozbili przy pomocy specyalnych nożyc kasę ogniotrwałą i zabrali większą ilość gotówki. Jak słychać, policya jest już na tropie wszystkich sprawców, którzy brali udział w tej wyprawie. Na razie przyaresztowano stróża fabrycznego, Szczepana Godulę, ponieważ złożył niejasne zeznania w tej sprawie.

POSZUKIWANY OSZUST. Do klasztoru OO. Misyonarzy w Nowej Wsi zgłosił się jakiś młody mężczyzna, ubrany w czapkę woźnego magistratu i ofiarował imieniem miejskiego biura aprowizacyjnego słoninę i smalec. W godzinę później zgłosił się z rachunkiem po odbiór pieniędzy; rachunek zawierał szereg ortograficznych błędów. Na szczęście zaliczki oszustowi nie wypłacono. Policya prowadzi za nim dochodzenia. Ma on na sumieniu kilka podobnych dokonanych oszustw.

Z Królestwa Polskiego.

DALSZE ZAMACHY W WARSZAWIE. — Po dwóch zamachach na funkcyonaryuszów niemieckiej policyi, o których już donieśliśmy, na kierownika jej, kapitana Schultzego i jednego z agentów, Żychlińskiego, wczoraj nastąpił trzeci zamach, również udały, na agenta policyi niemieckiej. W biały dzień, przed południem, na ulicy Lesznie został on zabity strzałami z rewolwerów przez jakiegoś nieznanego młodego człowieka, któremu się udało ujść.

Wszystkie te zamachy zdają się być cząstkami jakiejś jednej systematycznej akcyi, tem bardziej, że w tych dniach ukazała się w Warszawie odezwa »Samoobrony robotniczej«. — Odezwa zaznacza, że po unieszkodliwieniu szefa niemieckiej ochrany w Polsce, dra Schultzego, nastąpią dalsze zamachy tego rodzaju. Odezwa ta o tyle jest aktualną, że po zabiciu Schultzego były już dotychczas dwa tego rodzaju udałe zamachy. Żołnierze niemieccy, przebywający w Warszawie, otrzymali rozkaz nie zdejmowania bagnetów w lokalach publicznych. W obawie przed zamachami, policya niemiecka nakazała też rzęsiste oświetlanie wszystkich ulic, nawet trzeciorzędnych, co tem bardziej zwraca uwagę po dotychczasowych ciemnościach.

FAŁSZERZE BANKNOTÓW W LUBLINIE. Z Lublina telegrafują: Według doniesienia dzienników w Lublinie, wykryto tajną drukarnię, w której fabrykowano banknoty 50- i 100-koronowe. Gotowych było już mniej więcej 16 kg. fałszywych banknotów. Fałszerzy uwięziono.

PRAWIE NIGDY SIĘ NIE ZDARZA, aby arcydzieło filmowe mogło mieć tak niebywałe powodzenie, jak cudny dramat tajemniczego wschodu »Chwila nadziemskiego szczęścia«, który właśnie w najnowszym programie wystawia kinoteatr »Sztuka«. Tłumy ludzi, oblegające budynek teatru i entuzyastyczne zachwyty widzów są najlepszą reklamą tego jedynego w swym rodzaju arcydzieła. 11674

Nie wiem, czy zrozumiecie, że Henryk w przepięknym filmie p. t.:

„GARBATY KLOWN“

jest symbolem. Kto jest artystą, natychmiast się zoryentuje. Cóż to jest garb? Jest to anomalia budowy ciała, która się rzuca w oczy i śmieszy. Taki garb nosi każdy artysta! Garb sztuki niemniej widoczny od fizycznego jest każdemu prawdziwemu talentowi zaporą w życiu, odcina go od ludzi normalnych, małych może, ale wesołych i szczęśliwych! A pozbyć się go nie sposób! Bo chociaż cudowny pierścień sprawiłby, jak się to dzieje z Henrykiem, że garb znika, że otacza artystę dostatek, powodzenie, uznanie, to stanie się niezadługo tak, że sen dotyczący uczuciowemu światu szczęśliwych wszystko w dani, co posiada i zrażony, poraniony na duszy ukryje się znów w głębi swego ja, biorąc ochotnie na plecy swój garb tragiczny.

Te dziwne problematy, wynikające z właściwości twórczej duszy, występują wyraźnie w genialnem odtworzeniu wielkiego tragika, najznakomitszego artysty scen Reinharda, Aleksandra M o i s s i e g o. Dramat artystyczny i cyrkowy »Garbaty Klown« wyświetla »UCIECHA« w bieżącym tygodniu. 11667

REPERTOAR M. TEATRU POWSZECHNEGO W KRAKOWIE.

W piątek, dnia 11 b. m.: »Wieszczka karnawału«.

Dalsze aresztowania.

(Telefonem).

Lwów, 11 października.

Jak już doniesiono, na zlecenie komendy wojskowej w Przemyślu dokonano we Lwowie szeregu aresztowań poważnych osobistości, związanych z wojskowością.

W ostatnich dniach odbyły się podobne aresztowania **w Kołomyi, Tarnopolu i Przemyślu,** przy czem, tak samo jak we Lwowie, dokonano rewizyj domowych.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.